

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 MARCA 2008 R.

V KK 11/08

Sprawca wymuszający zwrot świadczenia (art. 191 § 2 k.k.) działa ze świadomością, że na podstawie obowiązującego prawa przysługuje mu wierzytelność. Wierzytelność, o której mowa w tym przepisie nie może dotyczyć działalności przestępczej.

*Przewodniczący: sędzia SN R. Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k., po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2008 r. sprawy Krzysztofa S., Bernarda S. i Marcina O., skazanych z art. 282 k.k. i innych, z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 20 czerwca 2007 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 10 listopada 2006 r.,

p o s t a n o w i ł o d d a l i ć kasacje obrońców skazanych Krzysztofa S., Bernarda S. i Marcina O. jako oczywiście bezzasadne (...).

U Z A S A D N I E N I E

Kasacje obrońców skazanych Krzysztofa S., Bernarda S. i Marcina O. okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym. Nie tylko dlatego, że ich autorzy, ignorując treść art. 519 k.p.k., skierowali atak w gruncie rzeczy przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej instancji, a nie Sądu odwoławczego

(już z tego powodu ich skargi znalazły się na granicy dopuszczalności), ale również i z tego względu, że podniesiona przez obrońców teza o błędnym zakwalifikowaniu czynu popełnionego na szkodę Tomasza W. z art. 282 k.k. doczekała się zarówno krytycznej analizy ze strony Sądu pierwszej, jak i Sadu drugiej instancji, a także pogłębionej krytyki ze strony Prokuratora Okręgowego w S., autora odpowiedzi na kasacje. Z kolei sformułowany dodatkowo przez obrońcę skazanego Marcina O. zarzut obrazy art. 7 k.p.k. trudno było inaczej ocenić, jak tylko jako próbę przeforsowania niedopuszczalnego w postępowaniu kasacyjnym zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, o którym mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k. Niemniej Sąd Najwyższy za celowe uznał poruszenie, rzecz jasna w zwięzłej formie, kilku okoliczności.

Po pierwsze – przestępstwo stypizowane w art. 191 § 2 k.k. ma miejsce, gdy dążenie sprawcy jest zgodne z prawem. Chodzi o to, że sprawca wymuszający zwrot świadczenia działa w takim celu ze świadomością, że na podstawie obowiązującego prawa przysługuje mu wierzytelność, a więc że dłużnik jest zobowiązany do świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2004 r., V KK 282/04, OSNKW 2005, z. 1, poz.10). Podkreśla się w judykaturze, że wierzytelności, o których mowa w komentowanym przepisie, nie dotyczą bliżej nieokreślonych, tajemniczych rozliczeń związanych z działalnością przestępczą określonych osób, lecz udokumentowanych prawnych należności, których istnienie wiąże się z określonymi zobowiązaniami prawa cywilnego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 stycznia 2002 r., AKa 340/01, KZS 2002, z. 4). W wypadku, gdy świadczenie jest nienależne, wchodzi w grę przestępstwo przeciwko mieniu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 kwietnia 2000 r., AKa 22/00, OSAB 2000, z. 2). Przechodząc do konkretnej sprawy trzeba powiedzieć: skoro skazani domagali się od pokrzywdzonego wydania zabranych im wcześniej narkotyków, które co prawda były

uprzednio w ich posiadaniu, ale przecież nielegalnym (stanowiło to wręcz czyn przestępny), to żadną miarą nie wolno było ich dążenia uznać za prawnie dopuszczalne.

Po drugie – ani z opisu czynu dokonanego na szkodę Tomasza W., ani z treści uzasadnień wyroków nie wynikało, aby za doprowadzenie pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 282 k.k. uznano dobrowolne przekazanie narkotyków Marcinowi O. na początku zdarzenia. Bez wątplenia natomiast przedmiotem przestępstwa były środki odurzające w postaci ok. 30 tabletek tzw. extasy i 30 gr amfetaminy, które pokrzywdzony posiadał w domu i które wydał Krzysztofowi S., wskutek gróźb pozbawienia życia i ugodzenia nożem w nogę. Trzeba naturalnie przyznać, że opisy przypisanych skazanym czynów były zbyt enigmatyczne. W realiach niniejszej sprawy trudno było jednak owe uchybienia uznać za mogące mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Po trzecie – o dowolności oceny dowodów, zwłaszcza zeznań Tomasza W., nie mogło być mowy. Tej kwestii Sądy obu instancji poświęciły wiele uwagi, szeroko i przekonująco uzasadniając, dlaczego relacje pokrzywdzonego z postępowania jurysdykcyjnego należało potraktować jako niewiarygodne.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił wszystkie kasacje w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k.